Rok XII. Nr. 337 SOSNOWIEC, poniedziałek 6 grudnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Dru- Sosnowiec, tralna 1a ...16.92 ...97

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Sojusz polsko-francuski zachowuje swą trwałą wartość

Toast ministra Delbosa

WARSZAWA, 5. 12. Odpowiadając ministrowi Beckowi, minister Delbos wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

Odczuwam wielką radość, znajdując się w tym kraju, gdzie geniusz polski przejawiał się od tylu stuleci przez swe cnoty rycerskie, swe legendarne bohaterstwo i wysokie pojęcie niezależności narodowej.

Złączone już wspomnieniami na przestrzeni wielu wieków historii, gdzie zarówno w godzinach ciężkich prób, jak w godzinach chwały, stały tak często ramię przy ramieniu, oba nasze kraje musiały naturalnym biegiem rzeczy porozumieć się co do programu pokoju.

Wśród trudności, jakie przeżywa Europa, cieszę się wraz z panem, mogąc stwierdzić, że sojusz francusko-polski, zrodzony z wspólnych konieczności i ożywiony tymi samymi ideałami, zashowuje swą wartość.

Polityka obu naszych państw, ożywiona tym samym przywiązaniem do pokoju, tą samą wiernością wobec wspólnych zobowiązań — opiera się zarówno na porozumieniu obu rządów, jak i na sile zbieżności, łączących oba nasze narody.

Wyrażając życzenie, aby pełna ufności współpraca Francji i Polski rozwijała się dalej w łonie Europy, nareszcie pojednanej i uspokojonej, wznoszę mój kielich na cześć JE. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na cześć Waszej Ekscelencji i Pani Beckowej, która podejmuje nas z takim wdziękiem. Piję za wielkość i pomyślność Polski — przyjaciółki i sojuszniczki.

Order Orła Białego

otrzymał min. Delbos

WARSZAWA, 5. 12. W czasie audiencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku, Pan Prezydent wręczył min. Delbosowi odznaki orderu Orła Białego.

WARSZAWA, 5. 12. Z okazji wizyty min. Delbosa w Warszawie, ambasador Francji w Warszawie p. Noel został odznaczony Wielką Wstęgą Polonia Restituta, dyrektor gabinetu min. Delbosa p. Rochat otrzymał Komandorię z Gwiazdą Polonia Restituta i p. Armand Berard — zastępca dyrektora gabinetu — krzyż oficerski Polonia Restituta.

Na dwa lata więzienia

SKAZANY B. INSP. PRACY W KIELCACH.

W sądzie apelacyjnym w Krakowie zapadł sensacyjny wyrok.

Inspektor pracy w Kielcach, Julian Kowalik, został zasądzony na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich przez 5 lat i grzywny 3 tysięcy zł.

Ten surowy wyrok, który wywarł silne wrażenie, wymierzony został za pobieranie przez inspektora pracy podwójnych diet przy wykonywaniu swych funkcji służbowych.

Zlikwidowany strajk

W FABRYCE „JÓZEFÓW".

Strajk 400 robotnic i robotników w zakładach ceramicznych „Józefów" w Czeladzi, który wybuchł w ub. sobotę został w dniu wczorajszym po konferencji zlikwidowany.

Katastrofa samolotu

13 ofiar w morzu

RZYM, 5. 12. W Brindisi wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęły dwie osoby, a 11 odniosło rany.

Wielki 4-motorowy hydroplan angielski „Cygnus", który przybył wczoraj z Indyj w drodze do Londynu, dzisiaj rano wkrótce po starcie, spadł do morza. Dwuch członków załogi zginęło na miejscu, siedmiu pasażerów i pozostałych czterech członków załogi odniosło rany.

Przemówienie Marsz. Śmigłego Rydza

na zjeździe peowiaczek w Warszawie

Szanowne Panie. Gdy za chwilę udekoruję Wasz sztandar Krzyżem Virtuti Militari, będzie to tylko formalnem dopełnieniem tego zasadniczego aktu, który przed laty — gdy ten Krzyż był Waszemu oddziałowi nadany — został dokonany przez Komendanta w uznaniu Waszych wielkich zasług żołnierskich. Muszę tylko stwierdzić, że odznaczenie Waszego sztandaru Krzyżem Virtuti Militari jest odznaczeniem wyjątkowym, bowiem tylko kilkanaście pułków naszej zwycięskiej armii, — tych pułków najlepszych, najbitniejszych — posiada ten Krzyż na swych sztandarach. Wyjątkowość odznaczenia jest — rzecz prosta — jasną konsekwencją wyjątkowości zasług.

Szanowne Panie. Najistotniejszym elementem pracy żołnierskiej, bez którego ta praca nie da się pomyśleć i nie istnieje, jest umiejętność poświęcenia, oddania swego życia. Tak było zawsze i tak zawsze pozostanie. Kiedy jednak żołnierz przeciętny w bitwie zbiorowe życie swe poświęca pod wpływem podniet, akcesoriów bitwy, pod okiem swych kolegów, przy wspierającym ramieniu koleżeńskim, to z Peowiakami było inaczej — i to jest charakterystyczną cechą i znamieniem żołnierskiej pracy Peowiaczek. Pozbawione akcesorii wielkiej bitwy, pozbawione bijącego tuż obok serca koleżeńskiego, same musiały decydować się na oddanie życia, a niejednokrotnie na długotrwałą przedtem katownię, czerpiąc na to siły tylko z własnej duszy.

Gdy dekoruję ten sztandar Krzyżem Virtuti Militari, to jednocześnie oddaję głęboką cześć wielkiej przeszłości żołnierskiej Peowiaczek i Ich żołnierskiej zasłudze, która sprawiła, że oto do tych pięknych kolorów tego sztandaru dołączają się szafirowoczarne wstążki Virtuti Militari, a do głębokiej symboliki tego sztandaru dołącza się piękna symbolika tego żołnierskiego srebrnego krzyża.

Krwawa zabawa w Czeladzi.

Zdemolowane mieszkanie i 8 osób rannych

Nocy wczorajszej ulica Szpitalna w Czeladzi zaalarmowana została głośną awanturą, wywołaną w mieszkaniu Wojciechowskiego i Kalacińskiego zam. w domu tow. „Czeladź".

Wojciechowski i Kalaciński z okazji święta górniczego urządzili sobie zabawę, w której uczestniczyło kilkanaście osób.

Nastrój na zabawie był wesoły. Stoły zastawiono trunkami, a do tańca przygrywała orkiestra. Po północy zabawa została nagle przerwana przez Józefa Laskowskiego, Michała Dzierżaka i jego ojca Józefa zamieszkałych w Czeladzi.

którzy wszczęli bójkę.

Awanturnicy uzbroili się w kamienie oraz różne ostre narzędzia i wtargnęli do mieszkania Wojciechowskiego i Kalacińskiego.

Najpierw rozbito lampy, a później poczęto demolować mieszkanie, niszczyć sprzęty domowe i bić uczestników zabawy.

W wyniku napaści 8 osób zostało niebezpiecznie poranionych i musiały one poddać się zabiegom lekarskim.— Okna, drzwi, piece, sprzęty domowe i pościel uległy zupełnemu zniszczeniu.

Szajka przemytników ludzi przed sądem

W Sosnowcu mieściła się filia szajki

W Częstochowie zakończył się proces mieszkańca Częstochowy, Szmula Herszta Majzlera i Henszlika Szwarcbauma, oskarżonych o to, że w latach na czele szajki, która masowo przeprowadzała ludzi za granicę państwa i przemycała pieniądze, stali 1935-36 i pierwszej połowie 1937.

Oprócz wyżej wymienionych na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób rekrutujących się z mieszkańców Częstochowy i Będzina.

Z zeznań świadków zostało stwierdzone, że w Sosnowcu istniała również filia przemytników, którą prowadził niejaki Beczka, który dwuch „klientów", pragnących wyjechać do Paryża skierował do Częstochowy, gdyż filia narazie była niepewna, obserwowała ją bowiem policja.

Droga z Częstochowy do Paryża prowadziła etapami: pierwszy etap to Sosnowiec, skąd partię przemycanych ludzi przewodnik prowadził do Chorzowa, gdzie następował nocleg.

Z Chorzowa zawodowi przemytnicy prowadzili „towar" lasami, przyczym na granicy następowała odprawa, czyli instruowanie, jak mają zachować się przemyceni w razie zatrzymania przez straż graniczną.

Po przekroczeniu granicy wszyscy rozchodzili się pojedyńczo, aby znów spotkać się razem w jednym punkcie na granicy belgijskiej.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców, które trwały około 5 godzin, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Szmul Majzler i Herszlik Szwarcbaum zostali skazani na półtora roku więzienia każdy, Estera Estuś na pół roku, oraz Jakób Gutman po 10 miesięcy więzienia. Pozostałych 7 oskarżonych sąd uniewinnił z braku dowodów winy. **Skazani apelacji nie zapowiedzieli.**

100 gości weselnych runęło do piwnicy

Niezwykła katastrofa pod Rogowem

ŁÓDŹ, 5. 12. W nocy na sobotę 4 bm. w osadzie Jeżów, pod Rogowem, wydarzyła się niezwykła katastrofa, podczas której blisko 100 osób odniosło rany.

Właściciel domu, Rzedkiewicz, wydawał córkę zamąż i na wesele przybyło z okoliny ponad 100 osób.

Podczas tańca rozległa się silna detonacja i załamała się podłoga.

Wszyscy runęli do piwnicy.

Oprócz ludzi spadła do piwnicy również kuchnia, na której gotowały się potrawy dla gości. Pod podłogą ukazały się kłęby dymu i pary.

Przeraźliwe krzyki poparzonych i poturbowanych osób zwabiły na miejsce katastrofy okolicznych mieszkańców.

Z Rogowa i Koluszek przybyli lekarze. Ogień niebawem ugaszono.

Kilkadziesiąt osób uległo ciężkiemu poparzeniu, kilkadziesiąt zaś odniosło rany, odnosząc złamania rąk i nóg. Większość ofiar wypadku umieszczono w szpitalu.

Do Jeżowa wyjechały władze śledcze i komisja budowlana.

ZE SPORTU

Zwycięstwo Polski z Norwegią

w zawodach bokserskich w Oslo 12:4

W sobotę polska reprezentacja bokserska przybyła do Oslo. Polacy przyjechali z 6-godznnym opóźnieniem z powodu śniegu. mając bardzo ciężką drogę. Wszyscy nasi zawodnicy narzekają na duże zmęczenie podróżą.

Drużyna norweska przybyła już również do Oslo z Trondheim.

Prasa norweska poświęca zawodom bardzo dużo miejsca. Naogół dzienniki przewidują porazkę Norwegów. Sekundant Norwegow Porat przewiduje wynik 12:4, licząc jedynie na zwycięstwa Tillera i Rudolfa Adreassena. Wszystkie inne walki—jego zdaniem — zakończą się zwycięstwem Polaków. Wszyscy piszą o polskich bokserach bardzo pochlebnie. Największe zainteresowanie wywołuje mecz Chmielewskiego z Tillerem.

W Oslo rozegrano międzypaństwowy mecz bokserski z reprezentacją Norwegii. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli Polacy.

W poszczególnych walkach wyniki były następujące: Rotholc wygrał z Janserem, Koziołek ze Stroemem, Czortek z Nielsenem, Woźniakiewicz zwyciężył przez techn. k. o. Polthiela w drugiej rundzie. Kolczyński wygrał z Andreassenem II przez poddanie się tego ostatniego. Chmielewski pokonany został b. nieznacznie na punkty przez Tillera, Szymura wygrał z Andreassenem, a Klimecki uległ Lianowi

Szlokholm-Śląsk 3:2 (2:0, 1:1, 0:1)

Dru i mecz hokejowy drużyny szwedzkiej

Wczoraj. w drugim dniu pobytu na Śląsku drużyna szwedzka rozegrała mecz hokejowy pod firmą reprezentacji Sztokholmu z reprezentacją Śląska.

Mecz zakończył się wygraną Sztokholmu w stosunku 3:2 (2:0 1:1 0:1).

Przez cały czas zawodów Szwedzi przeważali, górując nad gospodarzami szybkością i dokładnością podań.

Prowadzenie dla gości zdobył Wester, po czym wynik podwyższył Carlsson. W drugiej tercji trzecią bramkę strzelił Andersen. W tej fazie gry Ślązacy zdobyli bramkę z pięknego przeboju Urzonia.

W ostatniej tercji ten sam gracz strzelił dla Śląska drugą bramkę, wykorzystując podanie Kasprzyckiego.

Drużyna szwedzka była wyrównana W śląskim zespole wyróżnili się: Kasprzycki i Urzon. Widzów około 1500.

Klęska pięściarzy

WŁOSKICH W POZNANIU.

W piątek wieczorem rozegrany został w Poznaniu mecz bokserski pomiędzy drużyną włoską Treviso a Sokołem poznańskim. Zawody zakończyły się klęską drużyny włoskiej w stosunku 3:13. Wynik ogólny meczu jest jednak według przebiegu walk nieco za wysoki i krzywdzi ambitnie walczący zespół gości.

Wyniki techniczne meczu przedstawiają się następująco:

W wadze muszej — Teringini wygrał w walce towarzyskiej z Czerwińskim oddając z powodu nadwagi punkty walkowerem.

W koguciej — Janowczyk wygrał z Argentinim.

W piórkowej — Lampreotti zremisował z Rogalskim, a Gielnik odniósł zwycięstwo nad Bottari'im.

W lekkiej — Perre wypunktował Polę

W półśredniej — Stella przegrał z Dankowskim.

W średniej — Migotto uległ Majchrzyckiemu.

W ciężkiej — Doroba z Warszawy odniósł zwycięstwo nad Sonem.

—•—

Afera paryska zlikwidowana

Francuski związek piłki nożnej ogłosił komunikat lkwidujący ostatecznie aferę paryską z graczami polskimi Decyzja władz francuskiego piłkarstwa jest bardzo charakterystyczna. Z jednej strony daje on satysfakcję Racingowi, stwierdzając, że nie przekroczył on ram dopuszczalnych w takich wypadkach, a artykuły „L'Auto" były tendencyjne; z drugiej jednak strony daje satysfakcję „L'Auto" twierdząc, że pismo to kierowało się obroną dobrych zasad gościnności. Komunikat stwierdza w końcu, że Racing pertraktując z Wilimowskim i Górą powinien był zawiadomić o powyższym kierownictwo polskiej ekspedycji.

—:0:—

312.000 zł. za piłkarz:

CHCIAŁA ZAPŁACIĆ CHELSEA

Dzienniki angielskie donoszą, że znany w Polsce klub pierwszej ligi angielskiej Chelsea zaproponował klubowi Bolton Wanderers odstąpienie mu słynnego napastnika Westwooda za odszkodowaniem w wysokości 12 tysięcy funtów (312 tysięcy złotych).

Nieznaczna porażka pięściarzy Nordii

w spotkaniu towarzyskim z Ruchem.

Wczoraj gościli w Sosnowcu pięściarze Ruchu z Wielkich Hajduk, którzy rozegrali interesujące zawody z sosnowiecką Nordią. Spotkanie wygrali ślązacy w stosunku 7:5 pkt.

Mecz bokserski poprzedzono walką pokazową juniorków Nordii (waga lilipucia) pomiędzy Felczerem i rokującym dobrą przyszłość Szajnermanem, który w dniu 11 bm. ma występować w zawodach Wrocław — Śląsk również w pokazowej walce.

Ruch wystąpił bez Jasieńskiego i Maneckiego. Wyniki walk były następujące waga lilipucia: Szajnerman — Felczer, spotkanie nierozstrzygnięte.

W wadze papierowej J. Kocz (zawodnicy Ruchu są na pierwszym miejscu) przegrał z Dattnerem III na pkt.

W wadze muszej walka między Krystkiem i Eksztajnem z powodu niskiego poziomu została unieważniona.

Waga kogucia: Chmiel wygrał w I r. przez k. o. z Topiolem.

Waga piórkowa: Korzeniec II przegrał na pkt. z Diamentem.

Waga lekka: Krawczyk wygrał na pkt. z Braunerem.

Waga półśrednia: Rychter zremisował z Feldbaumem.

Waga średnia: Waloszek najlepszy zawodnik Ruchu po emocjonującej walce wygrał na pkt. z Flekerem. Publiczności na sali dużo. W ringu sędziował p. Moskwa.

Koszykarze zagłębiowscy

PRZEGRALI W KATOWICACH.

Wczoraj odbyły się w Katowicach finałowe rozgrywki o mistrzostwo koszykówki A kl. Śląska.

W rozgrywkach występowały 4 drużyny, w tym podokręg zagłębiowski reprezentowała mistrzowska drużyna KPW Dąbrowa.

Tytuł mistrza zdobyła drużyna Walcowni (Dziedzice) przez PZP. (Nowy Bytom), KSM. (Godula) i KPW. (Dąbrowa) Zespół zagłębiowski przegrał wszystkie spotkania tracąc 0:6 pkt. 58:95 koszów

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

1)

I.

Dwaj bracia.

Na drodze, prowadzącej do Wersalu, na prawo od strony lasu, wznosi się wspaniała willa. Park, ciągnący się poza tą willą na rozległej przestrzeni, przytyka krańcem swym do prześlicznej odnogi Sekwany.

Nieby nie zakłócało majestatu drzew stuletnich, statui i ruin omszałych parku, gdyby parkan nie skręcał na wpół drogi od willi, obejmując przestrzeń około czterystu metrów kwadratowych na której wznosi się skromna fabryka fajansów artystycznych.

Fasada fabryki tej wystaje nad drogą do Bougival. Po nad bramą rozwija się wstęga z fajansu różowego z tym napisem z liter niebieskich:

BRACIA DESROCHES.

Po prawej stronie domu znajduje się piękny ogród, a po lewej trzy kominy wznoszą się wzdłuż parkanu Chesnaye.

W kwietniu dwóch młodzieńców weszło na jeden z tych kominów, ażeby zobaczyć szkodę, zrądzoną w dachu prze zogień.

Mieli już zejść, gdy w parku Chesnaye ukazała się jakaś młoda dziewczyna.

Obaj młodzieńcy pozostali nieruchomi i patrzyli.

Młoda dziewczyna przystanęła trochę; potem zrywać zaczęła kwiaty i kładła do koszyka.

I byłaby w dalszym ciągu prowadziła tę robotę i odeszłaby zapewne, gdyby naraz kawałek cegły nie odpadł z komina.

Na odgłos spadającej cegły, dziewczyna podniosła głowę, jakby zdziwiona; drgnęła, zarumieniła się bardzo i uciekła natychmiast.

Młodzieńcy czekali milczący, i śledzili z poruszenia gałęzi ruchy dziewczęcia. Za chwilę wyszła ona z parku i pobiegła ku willi.

— Panie Marcyalu — odezwał się w tem czyjś głos u podnóża komina — ciasto już gotowe.

— Dobrze, Simonie, idziemy.

I, wracając się ku drugiemu młodzieńcowi, patrzącemu jeszcze na park i willę Marcyal rzekł:

— Chodź, mały i zabierzmy się do roboty.

W pół godziny później każdy był przy swym zajęciu w małej fabryczce fajansów artystycznych.

Pośrodku dość obszernej izby, dobrze oświetlonej, Marcyal Desroches stojąc przed piecem nadawał fason naczyniu cudnej formy; obok niego, brat Fernand Desroches, przyozdabiał przedmioty, oddawane mu przez brata

W tej chwili właśnie na dzbanku modele, malował dwoje kochanków z kształtu przypominającym dawne przechadzających się po lesie.

Gorączka natchnienia rozpłomieniła jego piękne oczy.

A w izbie stary robotnik Simon, chodził cicho po pokoju, porządkując fabry, które Fernand drzucał, zbierał przedmioty, które Marcyal wymodelował, rozcierał ciasto, i chwilami dorzucał paliwa na dwóch kominkach do wypalania fajansów, a zwracając się do Marcyala, mówił, do ilu stopni dochodzi gorąco.

Kiedy Marcyal wykończył naczynie, brał je w rękę, podrzucał w górę i wołał na brata:

— No, mały, jak ci się podoba?

Jeżeli Fernand czynił jaką uwagę, Marcyal przyjmował ją ulegle i poprawiał robotę zaraz, jak gdyby brat młodszy był głównym kierownikiem zakładu.

Około południa Fernand zaraz zawołał:

— Zdaje mi sę, że zarobiłem na śniadanie! Patrz bracie!

Marcyal s ałrpezd:cmfwypąbgkńj

Marcyal stał przed robotą brata i podziwiał ją.

— Jesteś wielkim artystą — wyrzekł.

Przypatrując się jednak bliżej postaci zakochanej, zmarszczył brwi; poznał twarz młodej dziewczyny, widzianej zrana w parku.

Nic wszakże nie powiedział, i obaj bracia udali się do gustownej jadalni, wychodzącej na ogród.

Bracia Desroches mieli służącą; ale przy stole usługiwał im stary robotnik Simon, z przyzwyczajenia.

— Nie wiedziałem, że pani Cartenat ma córkę — odezwał się Fernand, siadając do stołu.

Marcyal i Simon spojrzeli po sobie niespokojnie, potem Marcyal odparł, przybierając ton obojętny.

— A! masz na myśli tę młodą dziewczynę, którąśmy zobaczyli dziś zrana?.. To nie córka ale siostrzenica pani Cartenat.

— Łatwo mogłem się pomylić — odrzekł Fernand z uśmiechem. — Nigdyś mi nic nie opowiadał o rodzinie naszych możnych sąsiadów...

Na te słowa, wyrzeczone tonem pewnej wymówki, Marcyal nieco pobladł, odpowiedział jednakże bez pomieszania:

— To prawda, nie mówię nigdy o Cartenatach, szanuję w tem wolę naszego biednego ojca, którego ruinę i przedwczesną śmierć spowodowali ci Cartenatowie...

d. c. n.

Dzień spółdzielczości w Bolesławiu

Liczny udział miejscowej ludności

Wczoraj odbył się w Bolesławiu zapowiedziany dzień spółdzielczości, który zgromadził wielkie rzesze miejscowej ludności, co świadczy o jej dużym wyrobieniu społecznym.

Po nabożeństwie uformował się pochód ze sztandarami i orkiestrą na czele. Pochód udał się przed dom spółdzielni „Społem“, gdzie do zebranych na placu po zagajeniu przez inż. Cissowskiego przemówił starosta olkuski p. Brzostyński, nawołując do łączenia się we wspólnej pracy dla dobra narodu i państwa.

Skolei inż. Cissowski powitał przybyłych na dzień spółdzielczy gości: p. Bogdanowicza, przedstawiciela centralnego zarządu kas Stefczyka w Krakowie, inż. Berbeckiego, prezesa zarządu okręgowego spółdzielni „Społem“ oraz przedstawicieli prasy.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w miejscowej remizie strażackiej, którą zebrani wypełnili dosłownie po brzegi. Pierwszy referat o znaczeniu spółdzielni wygłosił inż. Berbecki, poczym uchwalono rezolucję w sprawie uruchomienia kopalni bolesławskiej i roli w tym spółdzielni pracy. Zebrani, jako członkowie tej spółdzielni zadeklarowali na kapitał zakładowy 2 miliony złotych, które niezwłocznie przy uruchomieniu kopalni zaczną wpłacać, ofiarując **jako pracownicy kopalni** i zakładów cynkowych jedną dniówkę tygodniowo tak długo, dopóki cały kapitał zakładowy nie zostanie wpłacony. Spółdzielnia wytwórcza i pracy w Bolesławiu liczą obecnie członków około 500, a według rezolucji liczyć będzie niedługo z górą 1000.

Po ładnej deklamacji wiersza o spółdzielczości p. Lorkówny drugi referat na temat składania oszczędności w instytucjach spółdzielczych wygłosił p. Bogdanowicz z Krakowa. Po referacie tym uchwalono rezolucję, w której zebrani postanawiają lokować swe oszczędności tylko w miejscowych instytucjach spółdzielczych.

Uroczystość zakończył występ chóru, poczym w domu spółdzielczym komitet organizacyjny podejmował gości obiadem.

Walne zebrania oddziałów strzeleckich w Kamycach i Wojkowicach Komornych

W świetlicach strzeleckich obradowali członkowie nad działalnością i wynikami oddziałów w Kamycach i Wojkowicach Komornych pod przewodnictwem podokr. Z. Nowary i St. Abratańskiego i przy udziale komendantów kompanij J. Klosa, E. Letkiewicza, oraz przedstawicieli miejscowych organizacyj.

Ostatni rok sprawozdawczy przedstawia poważny już dorobek w dziedzinie wyszkoleniowej i gospodarczej.

Oddziały te w porównaniu do początkowych okresów prac, prowadzonych w szczupłym gronie w prywatnym mieszkaniu prezesa czy komendanta wykazały, że ruch strzelecki przenika do szerokich mas młodzieżowych, a starsze społeczeństwo bierze czynny udział w realizacji zamierzeń oddziałów. W świetlicach gromadzą się członkowie od orlęcia do rezerwisty, aby wspólnie podnieść poziom organizacji przez realną pracę codzienną trwałe czyny, wynikające ze służby strzeleckiej.

Należy podkreślić wydatną pomoc ze strony dyrekcji towarzystwa „Saturn“, dyrektora inż. Przedpelskiego, cementowni, mjr. rez. K. Osinkowskie go, pracowników tych zakładów i członków współdziałających.

Związek strzelecki zyskał więc zaufanie i poparcie środowiska, stworzył warunki rozwoju dla dalszych prac.

Akcja orląt wykazuje pomyślne rezultaty i duże zainteresowanie wśród młodzieży, licznie wstępującej do placówek strzeleckich. Zebrani doceniając owocną pracę członków zarządów, jednogłonie powierzyli im nadal kierownictwo w oddziałach:

w Kamycach — Szafruga W. (prezes), Sokoła T., Boroń T., Bartusik B., Małecki F., Wolny S., Sokoła Cz. i komendant Rabus J.

w Wojkowicach — mjr. rez. Osinkowski (prezes), Pawlik J., kierownik szkoły Mikurda A., Małota J., Kazimierczak W. Kwas R., Grochowina B., Siekierski E., Banasik E.

Po zatwierdzeniu planu gospodarczego komendant powiatu Z. Nowara nakreślił zamierzenia na terenie powiatu, kładąc duży nacisk na akcję orląt, które mają piękną tradycję i warunki rozwoju w związku strzeleckim.

Konfiskata.

We wczorajszym „Expresie Zagłębia“ została częściowo skonfiskowana interpelacja sejmowa posła ks. Lubelskiego w sprawie strajku chłopskiego. Informację tę zaczerpnęliśmy dosłownie z nieskonfiskowanego krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego“.

W tymże doniesieniu komunikujemy, że poseł ks. Lubelski zgłosił dwie inne interpelacje. Jedna z nich dotyczy wolności prasy. W interpelacji tej ks. poseł zwraca uwagę na surowość cenzury krakowskiej.

A jednak w Krakowie interpelacja ks. Lubelskiego nie została skonfiskowana.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 6 Grudz.

Dziś: Mikołaja
Jutro: Ambrożego
Wschód słońca: 7,29
Zachód słońca 15,25

Od redakcji

Dziś rozpoczynamy w naszym odcinku powieściowym druk sensacyjnej powieści obyczajowej p. t. MILIONY ZBRYZGANE KRWIĄ.

—xx—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś przedstawienie robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni — „Serce na wolności“ komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. Początek o godz. 19.

Jutro, przedstawienie robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni—„Woźny i minister“, komedia w 4 aktach A. Birabeau. Początek o godz. 19.

W środę 8 bm. po południu o godz. 16.30 — „Woźny i minister“.

W środę wieczorem o godz. 20.30 — „Serce na wolności“.

TEATR W ZAWIERCIU

W czwartek 9 bm. w sali domu ludowego nadana będzie doskonała komedia w 4 aktach A. Birabeau pt. „Woźny i minister“.

KINA W SOSNOWCU:

PATRIA — O czym się nie mówi
ZAGŁĘBIE — Królowa przedmieścia
EDEN: Kapitan Taylor.
RIALTO: Łódź podwodna Nr. 9.

—xx—

— WIECZÓR KU CZCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO organizują uczennice gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu dn. 7 bm. tj. we wtorek o godz. 5.30 popoł. Na program wieczoru składają się m. in.: scena z „Nocy Listopadowej“, scena z „Akropolis“, inscenizacja wiersza „Dzwony krakowskie“. Wstęp 30 gr. od osoby.

— ZEBRANIE GRUPY METODYCZNEJ HISTORII. Dziś o godz. 17 odbędzie się w lokalu państw. gimnazjum męskiego im. St. Staszica w Sosnowcu zebranie grupy metodycznej historii Zagłębia Dąbrowskiego z referatem prof. R. Indelakowej.

Przemysł i handel

na pomoc zimową

W związku z rozpoczęciem z dniem 1 grudnia br. akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu zwróciła się z apelem do wszystkich zrzeszeń przemysłowych i handlowych, jak również do firm niezrzeszonych w swym okręgu o wzięcie udziału w powyższej akcji.

Wytyczne dla świadczeń obowiązują te same, które ustalił ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej.

—:o:—

KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 145/37. Fabryka lalek i zabawek w Kaliszu poszukuje majstra specjalistę do projektowania rzeźbienia modeli i cyzelowania form metalowych do wyrobu lalek celuloidowych dmuchanych Wynagrodzenie wg. umowy.

Nr. kol. 146/37. Potrzebny jest zegarmistrz odznaczony Krzyżem lub Medalem Niepodległości. Wynagrodzenie wg. umowy.

Nr. kol. 147/37. Krakowska fabryka części rowerowych poszukuje 4 szlifierzy metalowych. Warunki wg. umowy.

Nr. kol. 148/37. Potrzebny od zaraz spawacz, obeznany z elektryczną spawarką. Wynagrodzenie 80 gr. za godzinę.

Nr. kol. 149/37. Do przedsiębiorstwa samochodowego potrzebny specjalista w zakresie organizacji i instruowania księgowości. Siła pierwszorzędna. Kwalifikacje: znajomość języków: francuskiego i niemieckiego w słowie i piśmie oraz ukończone wyższe studia handlowe zagraniczne lub krajowe.

Nr. kol. 150/37. Do fabryki wyprawiania i farbowania futer na terenie m. Wilna poszukuje się majstra specjalistę garbarza do wyprawiania skór futrzanych, cielęcych, źrebięcych, króliczych, kotów, oposów, piżmowców, lisów, wydr, kretów popielic, tchórzów i karakułów afrykańskich i indyjskich. Na powyższe stanowisko może reflektować majster garbarz, posiadający wybitne kwalifkacje, długoletnią praktykę z zakresu wym. skór futrzanych i pierwszorzędne referencje. — Warunki od umowy. Praca do objęcia od dnia 1 stycznia 1938 r.

Nr. kol. 151/37. Poszukiwany majster modelarz do wyrabiania precyzyjnych obcasów do fabryk mechanicznego obuwia, obeznany z nowoczesnymi automatami, który mógłby pokierować tym działem, zatrudniającym około 40 robotników Zakład pracy znajduje się na terenie woj lubelskiego.

Nr. kol. 152/37. Poszukiwany majster w dziale przymiarów i metrów składanych (wyrabiane artykuły wymagają wysokiej precyzji i podlegają częściowo kontroli Urzędu Miar) z wieloletnim doświadczeniem i odpowiednim technicznym wykształceniem. Poszukiwany majster musiałby kierować tym działem zatrudniającym około 50 robotników.

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt Nr. 7 pokój Nr. 2.

—xx—

— PRZED DNIEM KUPIECTWA. Zarząd związku rzemieślników chrześcijan, w porozumieniu z zarządami cechów prosi wszystkich członków o przybycie do lokalu związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 w środę dnia 8 bm. o godzinie 9 rano, celem wzięcia udziału ze sztandarami w nabożeństwie oraz w uroczystości święta p. n. „Dzień kupiectwa i polskiego stanu posiadania“.

— OPŁATKI W STARYM SIELCU. Wzorem lat ubiegłych zwracamy się do szanownych naszych parafian w Starym Sielcu, aby opłatków nie brali od obcych osób, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, tylko od organisty, który będzie sam chodził. W zastępstwie zaś i do pomocy Wincenty Wiciński, który na każde żądanie okaże się zaświadczeniem parafialnym.

Porębski.



RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 6 grudnia.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45. Z pieśnią po kraju. 16.15 Kapela Ludowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert muzyki fińskiej. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 19.30 Program na jutro. 19.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Dyskutujmy. 19.50 Pogadanka. aktualna 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Nowości literackie 22.00 Arcydzieła muzyki symfonicznej. 22.50 Wiadomości dziennika 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

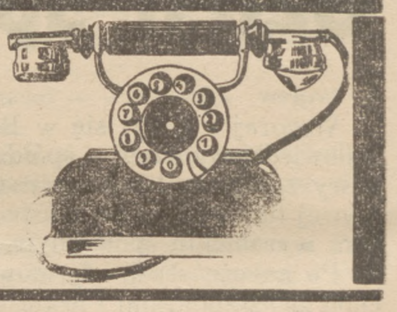
Poniedziałek, 6 grudnia.

13.00. Audycja dla szkół. 13.20 Koncert życzeń. 13.36. Płyty gramofonowe. 14.10. Chór międzyszkolny. 14.35 Płyty gramofonowe. 18.10. Wiadomości sportowe. 18.15. Recital fortepianowy. 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Program na jutro. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 7 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Zagadki muzyczne. 16.05. Przegląd aktualności finansowych. 16.15. Tańczmy przy dźwiękach mandolin. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Przez górskie pola walk w Hiszpanii — odczyt. 17.50. Życie pod lodem. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25. Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Nieśmiertelne książki. 19.30 Wieniec pieśni górniczych. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Nokturn — opera M. Lysenki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Recital fortepianowy. 22.30 Płyty gramofonowe. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Progra-



DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

ROKITA ANDRZEJ, zamieszkały w Strzemieszycach Wielkich zgubił bilet kolejowy okresowy Nr. 18954, wydany przez dyrekcję Warszawską, który unieważnia.

CZAPIŃSKI JÓZEF r. 1913 zgubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną, wydane przez PKU. Zawiercie.

ZGUBIONO kwit udziałowy na 50 złotych Banku Udziałowego. Dąbrowa Górnicza, Stanisław Baran, Bobrowniki.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIEKARNIA w pełnym biegu w Gidlach koło Częstochowy w Rynku do odstąpienia z powodu wyjazdu.



E. PHILLIPS OPPENHEIM **Powieść kryminalna**

(Streszczenie początku powieści).

Major Owston został zaangażowany przez Martina Hewsa, mieszkającego w tajemniczym zamku niedaleko Londynu do ochrony swej osoby we wszystkich okolicznościach. Martin Hews miał wielu nieprzyjaciół, z których najniebezpieczniejszym był tajemniczy „Józef" szef szajki okradającej z klejnotów wytworne damy na balach i zabawach. W zamku Hewsa mieszkała również jego siostrzenica Beatrice Essiter oraz piękna Rachela, przyjaciółka niejakiego Jima Donkina, którą właśnie zamierzał porwać ów Józef. Unieszkodliwieniem Józefa zajął się major Owston wraz z inspektorem policji Bloorem. Józef był jednak bardzo przebiegły i w końcu zamiast Racheli udało mu się porwać pannę Essiter, jako zakładniczkę. Celem odszukania porwanej major Owston udał się do Londynu.

62)

Inspektor Bloor skinął na człowieka, sprzedającego gazety. Osobnik podszedł do inspektora, który kupił u niego gazetę i dał mu monetę 10-szylingową. Człowiek sprzedający gazetę zaczął powoli wydawać pieniądze, a wtedy inspektor Bloor pochylił się ku niemu i szepnął:

— Zrozumiałeś moje polecenia, Richards? Nie interesują nas ci ludzie, którzy wejdą do klubu, ale ci, którzy go będą opuszczali.

Człowiek sprzedający gazety, skinął lekko głową i dalej wydobywał pieniądze.

— Gdyby ktoś usiłował uciekać, to należy trzymać go mocno. Na najbliższym roku stoi 6 policjantów, a na ul. Oxford — drugie pół tuzina. Zawołaniem na dzisiaj jest słowo: „jabłko"— Śledzić należy wszystkich wychodzących z klubu.

Człowiek sprzedający gazety wydał resztę i odszedł, ukłoniwszy się. Zauważyliśmy, że poszedł w stronę klubu i poprosił o ogień szofera od auta. — Człowiek sprzedający gazety szepnął widocznie kilka słów szoferowi, który po chwili pod pozorem rozmowy ze swoim kolegą szoferem podszedł do niego i rozpoczął plotkować.

Gdy to wszystko zostało załatwione, postanowiłem udać się sam do klubu. Portier zagrodził mi drogę.

— Musi mi pan wybaczyć pytanie: Czy jest pan członkiem klubu?

— Nie, ale chcę pomówić z sekretarzem.

Olbrzymi portier przytrzymał mnie za ramię.

— Pan wie, że wstęp jest dla pana tutaj wzbroniony. Tak zarządził sam dyrektor.

W tej chwili otworzyły się drzwi i wszedł Bloor.

— Co takiego się stało? — zapytał Bloor.

— Ten drab nie chce mnie wpuścić

— Nie wpuszczę ani pana, ani pańskiego towarzysza. Proszę się stąd wynosić. Jeżeli w przeciągu 10 sekund nie wyjdą stąd panowie...

Bloor otworzył szybko płaszcz i pokazał portierowi metalowy krążek, odznaczający detektywa. Portier skamieniał na widok oznaki.

— Jestem inspektor Bloor z Scotland Yardu. Ten pan towarzyszy mi. Proszę zawołać natychmiast sekretarza. Mam z nim do pomówienia. Szybko, jazda!

— Czy pan wie, panie inspektorze — ozwał się portier — że ten pan (tu wskazał na mnie) został usunięty z klubu z powodu pijaństwa?

— Wiem wszystko. Proszę zrobić to co powiedziałem.

Portier ociągając się, skierował się ku sali balowej. Inspektor Bloor zauważył to i zawołał:

— Poleciłem zawołać sekretarza. — Czyście nie słyszeli?

Portier zawrócił, a za chwilę otworzył drzwi do sekretariatu. Jakiś starszy pan w okularach w złotej oprawie z wypiekami na twarzy podszedł ku nam.

— Co się takiego stało, inspektorze — zapytał.

— Narazie nic. W każdym razie chciałbym zrobić tutaj małe poszukiwania. Czy mogę wejść do pańskiego biura?

— Wszystko, co sobie pan życzy.— Chciałem tylko zaznaczyć, że pański towarzysz ma zakaz wstępu do klubu.

— Ten pan był członkiem klubu a teraz znajduje się w moim towarzystwie. Nie radzę panu czynić żadnych trudności wstępu mojemu towarzyszowi.

Sekretarz wprowadził nas do swojego biura. Wszystko było tak urządzone, jak wtedy wieczorem, kiedy złożyłem tam swoją nieszczęśliwą wizytę. W kącei stało biurko, za którym wówczas ujrzałem nieznajomego sekretarza.

d. c. n.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** — Red. naczelny: **K. Ćwierk.** — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: **Tadeusz Lipski.**